GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 256. — We Wtorek dnia 1. Listopada 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 29. Październ.

N. Pan raczył mierniczemu Juliusowi Molkow w Gostyniu, w obwodzie Regencyi poznańskiéj, dać medal z wstążką za ratowanie.

Przybył tu: Król. angielski Poseł przy dworze perskim, Ellis, z Warszawy.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 22. Października.

Czego się od kilku tygodni spodziewano, że jeden z Xiążąt domu panującego w wyprawie przeciw Constantine udział mieć będzie, ziściło się. Xiążę Nemours dzisiaj wyjeżdża do Afryki i stósownie do Dziennika sporów w Tulonie na okręcie „Montebello" do Algieru się puści. Wielu oficerów ubiega się o zaszczyt towarzyszenia Xięciu na téj wyprawie. Tyle już postanowiono, że dwaj Adjutanci Xięcia, Generał-Porucznik Colbert i Pułkownik Boyer, razem z Xięciem kampanią odbędą.

Rząd podaje dzisiaj dwie telegraficzne depesze, jednę z Bajonny z dnia 18. wieczorem, a drugą z tegoż miasta z dnia 20. w południe do wiadomości publicznéj. Pierwsza osnowy następującéj: „Rodil wyruszył naprzeciw Kordowy. Stał d. 10. w Daymieb." Druga brzmi jak następuje: „Gomez opuścił Kordowę zabrawszy z sobą kilka milionów realów, trzy działa i 1000 w broń gwardyi narodowéj opatrzonych nowozaciężnych. Był on w Montilla, gdy jedna z kolumn jego Escalantego poraziła. Dnia 11. znajdował się w Priego. Słychać, że Alaix przedniéj straży jego dogonił. Espinosa stał d. 6. jeszcze w Carmonie. Sewillą wielka ogarnęła trwoga; Izba sądowa oddaliła się z miasta. Wojsko z Kadyxu z przyczyny braku amunicyi nie przybywa."

Pan Cousin wrócił z podróży swojéj przedsięwziętéj do Holandyi, i na wczorajszem posiedzeniu Akademii Umiejętności oznajmił, iż wkrótce zda sprawę o naukach w szkołach publicznych tamecznego kraju.

Xiążę Jerzy Dołgoruki, oficer z armii kaukazkiéj, odbywa podróż w kraju Algierskim. Ostatnim razem znajdował się w Bona.

Anglia.

Z Londynu, dnia 21. Października.

Morning-Post tego zdania, że następujące doszłe jéj udzielenie z Madrytu z tak wiarogodnego pochodzi źródła, że o autentyczności onego wątpić nie wypada: „„Królowa Krystyna wydała pismo do brata swego, Króla Neapolitańskiego, w którém oświadcza, iż gorzko żałuje, że do zmiany ustaw następstwa

tronu wpływała; oraz że obecnie w tak przykrém się znajduje położeniu, iż z najpierwszéj nastręczającéj się jéj sposobności korzystać i z Hiszpanii ujść postanowiła.""

W pałacu Kew uczyniono wielkie przyozdobienia, a to z powodu niezwłocznego przybycia Xięcia Cumberland.

Lord Cloncurry stara się uprzątnąć zatargi między Panami O'Connell i Sharman Crawford.

W piśmie do wyborców w Kilkenny, które Pan O'Connell wydał z Darrynane-Abbey przy łożu śmiertelnem żony swéj, oświadcza niezachwiane swe przywiązanie do teraźniéjszego Ministeryum.

Hiszpania.

Z Madrytu, d. 13. Października.

(*Dziennik Sporów.*) — Smutne położenie Andaluzyi i najnowsze z tamtąd nadeszłe wiadomości zwracają tu wyłącznie uwagę wszystkich na siebie. Rząd co tylko mianował Don Santiago Mendez Vigo General-Kapitanem téj prowincyi. Z niecierpliwością wyglądają doniesienia o pierwszych krokach tego Generała; chcą się albowiem przekonać, czy obecność jego skuteczniéj się przyczyni do pokonania Karolistów w téj prowincyi, aniżeli połączone usiłowania Rodila, Quirogi, Alaixa, Espinosy i Butrona. Nad tymi wszystkimi bowiem odniosł Gomez zwycięstwa i od nich przeto na przyszłość nie można sobie wiele dobrego obiecywać. Miasto Kordowa otworzyło bramy swoje temu Szefowi karolistowskiemu, który, nieznalazłszy znacznéj przychylności pomiędzy ludem, nie byłby mógł zaiste zdobyć tak wielkiego miasta. Zapewniają, że bramę Baenską, którą Karoliści do miasta wkroczyli, sam lud siekierami wyrąbał. Cytadela San-Pelagio, do któréj się 2500 ludzi z 3. działami schroniło, poddała się po dwudniowym oporze. Z kapitulacyi téj odniósł Gomez niezmierne korzyści; znalazł on tam albowiem nie tylko wszystkie skarby kościoła katedralnego, ale także pieniądze rządowe i bogactwa mieszkańców, podane najmniéj na 15 milionów, i takowe zagrabił. Lecz niezadługim czasem musiał Gomez użyć surowości względem téj właśnie części mieszkańców, od któréj w czasie oblężenia San-Pelagio pomocy doznał; już bowiem zaczęto łupić miasto i trwoga zwiększała się z każdą chwilą. Dla zapobieżenia zatém takim nadużyciom wydał Szef karolistowski stosowne obwieszczenie i ustanowił w Kordowie Juntę apostolską. Pospólstwo widząc się zawiedzionem w swoich oczekiwaniach, chciało się rzucić na więźniów; lecz Gomez potrafił zniweczyć i te zamiary. Wszystkie doniesienia z tamtych stron w tém się zgadzają, że sobie z wielkiém umiarkowaniem postępował, a to na tém większą zasługuje pochwałę, gdy lud po odniesionem zwycięstwie niezmiernie się rozhukał. W stoczonéj dnia 6. pod Baeną bitwie zabrali znowu Karoliści 350 żołnierzy w niewolą. Wiadomość ta rzuciła wielki postrach na mieszkańców Sewilskich, z których znaczna część do Kadyxu uciekła. Członkowie sądu królewskiego dowiedli w tym razie wielkiego tchórzostwa; oni to pierwsi zemknęli. Ponieważ Gomez łagodniéj sobie nierównie postąpił w Kordowie, aniżeli się tego spodziewano, ustała przeto i obawa o życie Panów Bertrana-de-Lys i Diez-Moralésa, których; jak twierdzono, Gomez miał kazać rozstrzelać. Wszędzie tu niemal obiega pogłoska, że pomyślność owego karolistowskiego wodza pociągnęła za sobą prawie ogólne powstanie. Ecija, Prcigo, Carcalzcey i wiele innych miasteczek i wsi zburzyły kamienie konstytucyjne i okrzyknęły Karola V. W skutek tego urządził Gomez niezwłocznie ochotników królewskich; lecz znana ich niekarność sprawia, iż pomoc ich, przynajmniéj w obecnéj chwili, wielkiéj nader wątpliwości ulega. Większą nierównie korzyść odniósł Gomez z płodów prowincyi kordowskiéj i licznych stadnin tamecznych. Prowincya ta dostarczyła mu zaraz 1200 koni i razem z temi zabrał także i stadninę Infanta Don Franciszka de Paula. Tato jest główna przyczyna, dla któréj Gomez w Kordowie aż do dnia 8. się zatrzymał; nie chciał bowiem pierw téj stolicy opuścić, dopókiby wszystkiego nie zabrał, co tylko potrzebném być uznał. Dnia 9. wkroczył do Baeny, gdzie Karola V. obwołano. Zapewniają, że ten odważny partyzant zamyśla podzielić wojsko swoje na dwie kolumny, z których jedna uda się ku Sewilli, a druga ku Murcyi. Jakikolwiek plan sobie ułożył, tyle jednak pewna, że z wszystkich stron wielkie czynią przygotowania do dania mu silnego odporu; Kadyx wzmacniają tak jak w 1810 r., i wszystkich pieniędzy Junty tameczné na ten cel użyto. Oviedo, wspierane przez Generała Peona, odparło karolistowskiego Szefa Sanza, który w téj rozprawie znaczną poniósł stratę. Gubernator kordowski, nazwiskiem Pastor, puszczony został od Gomeza na wolność pod warunkiem, aby się udał do Brygadyera Alaixa i ułożył się z nim względem wymiany jeńców. W miejsce jego przybył tu Pułkownik Alesson, jeniec Gomeza, z Cantaviei dla zawarcia takiego układu. Karolistowski oficer sztabowy towarzyszył mu aż do Cuencyi; że zaś rząd do wniosków jego przychylić się nie chciał, przeto już znowu do Can-

tawiei powrócił. Dzienniki opozycyjne powstają nieustannie przeciw Generałowi Quirodze. Tymczasem Generał ten ustanowił sąd wojenny i wytoczył proces przeciw batalionowi milicyi z Grauady, który się uporczywym okazał. Mają nadzieję, że sprężyste postępowanie tego Generała przywróci porządek i spokojność.

Z dnia 16. Października.

(*Najnowsze wiadom. z gaz. francuzkich.*) — Eco del Commercio z dnia wczorajszego zawiera w dodatku następujący artykuł: „Pospieszamy udzielić czytelnikom naszym nadesłanego nam w téj chwili raportu Kommendanta generalnego z Jaen. Poznają stąd, w jak nędznem położeniu korpus Gomeza się znajduje i że słusznie tuszyć sobie możemy, iż wkrótce zupełnie będzie zniesiony. Wspomniany raport jest treści następującéj: „Sztab główny armii. Buntownik Gomez wyprawił parlamentarza do zacnego Generała Alaix, aby z nim wejść w układy; ale ten waleczny syn ojczyzny kazał tego parlamentarza osadzić w więzieniu w Alhambra. Mieszkańcy Jaenu! Stronnictwo nieprzyjazne wolności bliskie już upadku swego, pospieszajmy dobić go do szczętu. Jaen, dnia 12. Października. — Antonio Romero."

Taż gazeta donosi: „Dowiadujemy się z listów z Manzanares z d. 14 i z Andujaru z d. 13. m. b., że wojska Gomeza i Generała Alaixa między Cabrą i Luceną się spotkały i że tam do walnéj przyszło bitwy. Karoliści stracili 1000 zabitych, 1500 ranionych i całką zdobycz swoję; Gomez chciał kapitulować, ale Generał Alaix kapitulacyi nie przyjął."

Szwecya.

Z Sztokholmu, dnia 14. Października.

Król nasz mianował Para Francyi, Marszałka Gerard, Kawalerem orderu Serafina, a Hrabiemu Mornay, Posłowi francuzkiemu przy dworze tutejszym, dał order Gwiazdy północnéj.

Porucznik artyllerYi szwedzkiéj Pan Kennedy otrzymał od Szacha perskiego order Lwa i Słońca.

Belgia.

Z Bruxelli, dn. 20. Października.

Pewien wychodzca Polski, należący niegdyś do rzędu najznakomitszych oficerów byłéj armii polskiéj, chciał się wczoraj wystrzałem z pistoletu życia pozbawić; kula nie przeszyła mu wprawdzie serca, ale nie ma jednak nadziei, żeby mógł zostać przy życiu.

Galicya.

Ze Lwowa, dnia 22. Października.

Urzędowe obrachowanie do d. 31. Grudnia 1831., kładzie ludność Ziemi Siedmiogrodzkiéj na 1,483,119 dusz. W tymże roku liczono tamże: 10 miast, 64 miasteczek, 2,650 wsi i 60 przysiołków. Dalej: Rzymsko-katolickich kościołów 287, reformowanych 794—luterskich 282, kościołów unickich 120, unicko greckich 1,327—nieunickich 1,114, i 13 żydowskich bóżnic. —

Rozmaite wiadomości.

W Francyi często dzieją się nadużycia przez używanie wyrazów: *ami*, *mon ami*. Z tego powodu hr. Segur odpowiada następne zdarzenie: „W *Palais royal* pewien jegomość wygrał tysiąc pięćset luidorów, które trzymał w swoim kapeluszu. Ktoś nieznajomy zbliżył się do niego i rzekł: „*Mon ami*! pożycz mi sto luidorów." — „Najchętniéj," opowiedział tenże, „chciéj mi tylko powiedzieć jak ja się nazywam." Lecz nieznajomy nie mógł się zdobyć na odpowiedź. „Widzisz więc *mon ami*," mówił ów jegomość co wygrał, „że nie wiedząc mego nazwiska, trudnoby ci było oddać to, coś pożyczył."

Journal des Connaissances usuelles podaje środek zachowania od zgnilizny, tak ciał źwierzęcych jak i roślinnych. Substancyja, przeznaczona do zachowania, wkłada się w czystą, wprzód wygotowaną, rzeczną wodę; do któréj dodaje się trochę piłowanego żelaza, a to na ten cel, aby z wody resztę kwasorodu wyciągnąć. Ażeby zupełnie przystępowi powietrza zapobiedz, przedmiot powinien być całkiem zanurzony w wodzie, a wodę polać trzeba cienką warstwą czystego oleju. Najlepsze na to są proste gliniane niepoléwane naczynia. Mięso, przechowane tym sposobem przez 7 tygodni, nie straciło ani koloru, ani smaku; owszem, w niczém nie różniło się od świeżego.

Dwóch młodych ludzi w Bruxelli kochało się w jednéj i téj saméj dziewczynie, która do obudwóch wzajemną pałała miłością. Stosunki te trwały przeciąg dość długi, pokąd dwaj kochankowie nie przyszli do kłótni, która dała powód do pojedynku. Każdy z nich wystrzeliwszy po dwa razy, gdy swego przeciwnika nie trafił, skłoniony był przez sekundantów do zawieszenia walki; natomiast przeciwnicy zgodzili się grać o wspólną swoję kochankę. Jak ułożyli, stało się. Los zrobił jednego szczęśliwym. Lecz ten, co miał tę nowoczesną Helenę posiadać, namyślił się nagle, i zrzekł się wszystkich praw swoich; gdy tymczasem drugi także zaklinał się, że dziewczyny téj nigdy w życiu widzieć nie chce,

Kotrybucyje. Niezmierną była kontrybucyja, którą Francuzi w roku 1806. nałożyli na Prusy i sąsiednie kraje. Sam Berlin miał zapłacić 2,500,000 talar. Magdeburg wraz z przedmieściami 380,000 talar.; takąż summę inne miasta księztwa. Od Elektorstwa Heskiego wybrano przeszło 800,000, w Weimarze i Eisenach 500,000 talar. Podług ugody z d. 8. Września 1808., między Francyją a Prusami zawartéj, ostatnie to państwo zapłaciło pierwszemu 140 milijon. frank., które nie ze wszystkiem gotówką, lecz w naturalijach wypłacone zostały. Gdy marszałek Davoust w r. 1813. powtórnie opanował Hamburg nałożył na to miasto 48 milion. frank. kontrybucyi, którą w ciągu jednego miesiąca złożyć musiano.

Obraz proroka. Wiadomo, że koran zabrania Turkom malowania ludzkich postaci; przetoteż miasto obrazu proroka widzieć można w salach seraju szczegółowe opisanie onegoż w następujący sposób: „Nie masz innego boga, jak Bóg, a Mahomet jest jego prorok. Ow nieporównany był ciemnych włosów i wielkiéj białości ciała, z długiemi brwiami i lśniącego oblicza; lata jego doszły dojrzałości męzkiego wieku; miał on ciemne oczy i pełne godności czoło, małe uszy, orli nos i rzadkie zęby; oblicze okrągłe i brodę; długie ręce i cienkie palce; wzrostu był najdoskonalszego, bez włosów na brzuchu, wyjąwszy jedno pasmo od piersi do pępka, a na barkach miał znamię proroctwa, które brzmiało w ten sposób: „Obróć się, w którą chcesz stronę, zwycięztwo towarzyszyć ci będzie."

OBWIESZCZENIE POLICYJNE.

Postanowienie względem prędkiego jeżdżenia po ulicach tak w zapomnienie poszło — co wielokrotne kontrawencye pokazują — przeto do publicznéj wiadomości następnie się podaje.

W celu zapobieżenia nieszczęśliwym zdarzeniom z prędkiego jeżdżenia konno i wozowo, tudzież utrzymania bezpieczeństwa, porządku i przystojności, podają się powtórnie następujące rozporządzenia do wiadomości publicznéj. 1) Nikomu nie wolno w miastach prędzéj jechać jak krótkim kłosem, a przez mosty, bramy, wąskie ulice i w ogólności, gdzie przejście przez idących i jeżdżących jest ścieśnionem, tylko powoli. 2) Jeżdzce i woźnice powinni pieszych, których napotykają na drodze, głośnem zawołaniem o niebezpieczeństwie przestrzedz, i tak długo się zatrzymać, pókiby ci się z drogi nie umknęli. 3) Idący powinni na zawołanie umknąć z drogi. Wzywamy rodziców i krewnych dzieci, aby tychże bez dozoru nie puszczali na ulicę. 4) Wozy furmańskie, wysokie, ciężkie, szerokie, lub takiemi przedmiotami ładowane, które jadąc znaczny szelest sprawiają, np. szyny żelazne lub naczynia próżne, zawsze tylko powoli iść powinny. 5) Luźne konie powinny zawsze być prowadzonemi i to krótko w ręku cugle trzymając. Przed dzikiemi końmi przechodzących głośno przestrzegać należy. 6) Pojazdy i wozy niezaprzężone nie powinny stać na ulicach. 7) Pojazdy i wozy zaprzężone, jako téż konie w szorach nie powinny stać na ulicach lub placach bez dozoru. W przypadku by furman był zmuszony od nich się oddalić, za wszelką ztąd wynikającą szkodę jest odpowiedzialny. Na każdy przypadek powinien odjąć postronki, a przy czworce barczyki zdjąć, lub przednie konie wyłożyć. 8) Niewolno ścieszek, pokładów ryniennych wzdłuż domów i chodników przy placach publicznych używać do jeżdżnia po nich, trzymania na nich koni, pchania po nich taczek, wozków ręcznych, opierać na nich noszy lub ciężarów. 9) Kto podług tych przepisów postępować nie będzie, chociaż żadna z tąd szkoda nie wyniknie, ulegnie karze 1 do 5 Tal. lub stósownéj karze więzienia. 10) Jeżeli z zaniedbania powyższych przepisów nieszczęście jakie wyniknie, winny prócz tego podług prawnych postanowień będzie za to odpowiedzialnym.

Poznań, dnia 26. Września 1836.

Królewskie Dyrektoryum policyi miasta i obwodu.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że Ur. Augustyn Grabowski z swoją narzeczoną Wną Anną Albertyną Powelską kontraktem przedślubnym z dnia 3. Czerwca r. b. w poręczeństwie swych ojców wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Grodzisk, dnia 23. Września 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniedzy.

Dnia 28. Października 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$101\frac{5}{8}$	$101\frac{1}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	$103\frac{1}{2}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$102\frac{5}{8}$	—
Szląskie	—	$105\frac{1}{4}$